

# GAZETA



Nr 13

Wtorek, Środa 30 kwietnia - 1 Maja 1991 r.

cena 1000 zł.

## Niech się święci?

Pochody lat czterdziestych, tych pierwszych powojennych. Pełne nadziei, wiary, wręcz euforii.

Początek lat pięćdziesiątych. Na ulicach czerwono, ale w powietrzu zaduch. Bezpiecka i portrety Bieruta, Stalina.

Październikowa odwilż 1956 roku. Znowu nadzieja, wiara i euforia na ulicach.

Lata sześćdziesiąte. Propagandowe zadęcie rozładowywane piwem, sprzedawanym od rana wprost z samochodów. Potem radosne majówki, potańcówki na świeżym powietrzu.

Gierkowszczyzna. Gdzie nie spojrzeć sztandary, szturmówki, hasła, portrety przywódców. Czerwone goździki dla ludzi dobrej roboty. Medale, ordery, listy gratulacyjne. Dostojni goście na trybunie honorowej. I zakaz sprzedaży alkoholu, żeby komuś coś brzydkiego do głowy nie przyszło.

Pierwszy pochód stanu wojennego w Warszawie. Inna niż zwykle trasa. Kordon ochrania manifestantów. Nic ma szpaleru ludzi na ulicach. I mniej barwnie. Wyblakła czerwień. A obok kontrpochód, kontrmanifestacja. Milicja, gaz, woda, pałki.

A potem znowu propaganda wróciła na ulice. Znowu transparenty, hasła, gazety napelnione nadętymi relacjami. W pierwszych szeregach pochodu - członkowie

partii i OPZZ. Niezrzeszeni też idą, bo boją się konsekwencji. Niech się święci 1 maja! A za plecami inni manifestują w całkiem innej intencji.

Pochód w 1986 roku. Nad głowami czarnobylski pył radioaktywny, ale marsz ze szturmówkami musiał się odbyć. Dzieci, po przejściu przed honorową trybuną kierowano do przychodni i szpitali na plyn Lugola.

1989 rok. Ostatni pochód organizowany przez władających jeszcze krajem komunistów. Po ich obaleniu, święto pracy stało się tematem wstydliwym. Strach było wyjść na ulicę w obawie o posądzenie sympatyzowania ze starą władzą.

Mingło trochę czasu. Dwa lata nowego rządu, albo inaczej - rządu po nowemu. Jutro do pochodu pierwszomajowego przygotowują się bezrobotni, ci, którym doskwiera niesprawiedliwość, którym zagląda do oczu widmo głodu. Niech się święci?

**Jutro, o godzinie 10.00 spod siedziby WPZZ przy ulicy Zielonej wyruszy pierwszomajowy pochód, zorganizowany przez związkowców od Miodowicza, SdRP, Stowarzyszenie Weteranów Pracy, Demokratyczną Unię Kobiet. Manifestanci przemarszerują z ulicy Zielonej w kierunku Wrocławskiej, dalej Lenina do ulicy Mickiewicza.**

## JAJA NA 1 MAJA

*Jako dziennikarz, jak najbardziej oficjalny zresztą, pierwsze mając w drugiej połowie lat osiemdziesiątych spędzałem przy pracy. O ile pracę można nazwać surrealistycznym spektaklem, który niezmiennie, rok po roku odbywał się według tego samego scenariusza. Z grubszą wyglądało to tak: operator kręcił kilka obrazków ("tylko pamiętaj, mawiał szef - żeby było gęsto od ludzi"), ja przygotowywałem tekst (młodzież, hutnicy, "Hanka", "Milana" i "Elpo", bywało - jakiś efektowny balon).*

*Praca nudna jak sto pięćdziesiąt. Cóż, na "zadymę" w Legnicy trudno było oczekiwać. Ani to Warszawa, ani Gdańsk ani Częstochowa. Tekst wędrował do "Rozmaitości" i "Dziennika". Tam ulegał stylistycznym poprawkom, po których był zupełnie inny od oryginału, ale co roku... identyczny! Długo nie rozumiałem jak to się dzieje. A rozwiązanie było tak blisko!*

*Korespondentem PAP w Legnicy był już od paru lat Andrzej Pawelczyk, druh niezastąpiony tak w robocie jak i przy kielichu. Gdy ja męczyłem się nad państwowotwórczym tekstem, ten zawsze śmiał się dłużyć w nosie. I - najwyraźniej - wszystko olewał! Wreszcie, było to chyba w 1987 - nie zdzierzył patrzac na moją mękę. - Chodź, patrz i ucz się - powiedział, prowadząc mnie w stronę szafy. - Tu wisi zaperforowana tasienka teleksowa z pierwszomajową relacją. Już nawet nie pamiętam, kiedy ją napisałem! Puszczam co roku!*

*Cóż, redaktorzy opracowujący moje teksty w telewizji mieli najwyraźniej polecenie, by miast polegać na tekstach korespondentów, "lecieć" PAP-em. Co też robili.*

*Prawdziwy koncert dał jednak Andrzejek rok później. Wczesnym popołudniem zastałem go na laweczce przed domem wystawiającego twarz do słonka. - Cześć, już po robocie? - zapytałem. - Coś pan dzisiaj zrobiłem sobie wolne - rzucił nie otwierając nawet oczu. - Nie robiłeś relacji z pochodu?! - przyznam, byłem nieco zaskoczony. - O k... to dziś jest pierwszy maja?!!*

*Taki był (?) Pawelczyk, cały on! Pierwsze mając - na wzór i podobieństwo.*

(żur)

## DZIŚ 6 STRON

### Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- 1 maja w Warszawie planowanych jest kilka manifestacji. Związkowcy i członkowie SdRP przejdą od siedziby OPZZ pod pomnik Nike. Członkowie PPS przejdą Nowym Światem pod Ministerstwo Finansów. Wystąpią z postulatami: likwidacji bezrobocia, powstrzymania klerykalizacji życia publicznego oraz rozpisania referendum w sprawie aborcji.

- Zarząd Główny NSZZ "S" Weteranów Pracy odwołał zapowiadziany na 3 maja "strajk emerytów i inwalidów".

- W dniach 1-6.05 w Warszawie odbędą się po raz pierwszy Międzynarodowe Targi Samochodowe "Autosalon '91". Wystawiać będą m.in. BMW, Nissan, Renault.

- Premier ZSRR W. Pawłow udał się do siedziby I:WG w Brukseli by omówić sprawę pomocy żywnościowej i technicznej dla

Związku Radzieckiego w wysokości 1,3 mld USD.

- Policja kryminalna w Brandenburgii prowadzi energiczne śledztwo w sprawie 19 zarejestrowanych napadów na Polaków. Zdaniem kierownictwa niemieckiego MSW sprawcami napadów byli cudzoziemcy, nie mający powiązań ze środowiskami skrajnej prawicy lub neofaszystami.

- 19 deputowanych Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy wydało oświadczenie ostro potępiające zamiar wprowadzenia w Polsce zakazu aborcji. Ich zdaniem - jest to archaiczny akt, nie respektujący praw człowieka.

- W Albanii, w mieście Szkodra spłonęły żywcem 2 osoby, w czasie gdy tłum niedoszłych uchodźców podpalił pociąg pasażerski.

## Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

• Wojewoda legnicki Andrzej Głański spotkał się z przedstawicielami szwajcarskiej firmy SOXLAR. Szwajcarzy zainteresowani są m.in. modernizacją lotniska (przystosowując je do obsługi pasażersko-towarowej) w układzie międzynarodowym. Zgłaszają również akces do modernizacji przemysłu chemicznego i budowy biologicznych oczyszczalni wody. Szczegółowe oferty przekazane zostaną w ciągu dwóch tygodni.

• Odbyło się posiedzenie kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego, na którym omówiono

budżet wojewódzki (szczególnie służby zdrowia i oświaty), wyniki dotychczasowych rozmów z kontrahentami zagranicznymi i problemy związane z przyjmowaniem obiektów opuszczanych przez Rosjan.

• W Ministerstwie Kultury i Sztuki rozstrzygnięto piąty konkurs na najlepsze prace z zakresu ochrony przyrodniczych terenów ogrodowych. Brązowy medal jury przyznało Państwowemu Domowi Opieki Społecznej w Prążniku za rewaloryzację parku pałacowego w Rynnicy.

## Sprawa agentów SB

Trafiają do nas także opinie podobne do tej, jaką publikujemy poniżej. Wydaje nam się, że nie ma ważnej dla naszego miasta sprawy, której jeszcze nie poruszyliśmy. Jeśli tak jest, prosimy o podpowiedzi. Sprawę tajnej listy konfidentów będziemy nadal kontynuować, gdyż okazało się, iż właśnie takie jest oczekiwane społeczne.

Czekamy na dalsze listy i przypominamy, że należy je podpisywać. Zapewniamy pełną dyskrecję.

*Czego wy chcecie. Szukacie taniej sensacji. Przecież dobrze wiecie, że wielu ludzi było wręcz zmuszanych do współpracy z tą instytucją! Czy nie możecie zrozumieć, że teraz są ważniejsze problemy niż grzebanie się w przeszłości. Mieszkam w Legnicy już bardzo długo. Znam wielu tych tak zwanych współpracowników SB. Śmiem twierdzić, że bez nich czy z nimi, sytuacja w naszym mieście byłaby taka sama. Zajmijcie się lepiej brudami, które mają miejsce teraz...*

(Adres i nazwisko do wiadomości redakcji).

## GALERIA SATYRYKONU



## Ring wolny

*Nie tylko mnie szlag trafia na widok różnokolorowych bazyliów malowanych na ścianach naszych domów, na murach i wszelkiego typu ogrodzeniach. Dla aerzowców najfajniej jest, gdy ktoś odnowi witrę swojego sklepu, czy zakładu pracy. A już najlepiej, jak pomaluje ściany na białe. Następnego dnia ma, jak w banku, kilkanaście niewybrednych napisów, hasel, wypisanych farbą przez "nieznanych sprawców". Wiadomo tylko, że aerzowcami bawią się maloludy oraz przedstawiciele niektórych "poważnych" partii politycznych, jak KPN.*

*Pół biedy, jeśli napis jest dowcipny, celny i mówi o nim całe miasto. Takim np. był ten wyaerzowolany na "Starej Zagorze"*

*(obecnie "Adria") podczas prezydenckich wyborów: "Mój ci on - Danuśka". Niestety, większość to chamskie, wulgarnie popisy domorosłych twórców. Nie będę przytaczał ich treści. Koń jaki jest, każdy widzi. Do tego malarze dają dowody absolutnej nieznajomości zasad ortografii. Wychodzą takie babole, że mózg staje. Dzieci mają się z czego uczyć... Oto przykład radosnej twórczości kapeenowców: "Runoł w Berlinie, runie w Legnicy". Gratulujemy.*

*I co z tym fantem zrobić? W niektórych miastach ustawia się w centralnych punktach ogromne, białe ekrany, na których każdy może napisać co chce.*

*Nie chronią wprawdzie ścian wszystkich domów, ale zawsze... W Legnicy jednak nikt nie wpadł dotąd na ten oklepany pomysł.*

Fighter

## Z SĄDOWEJ SALI

Widok, jaki zobaczył maszynista pociągu zbliżającego się do Legnicy, był niezwykły. Około kilometra przed dworcem, po torach chodził starszy mężczyzna z siekierą. Było już ciemno, ale nawet w reflektorach lokomotywy postać była dobrze widoczna. Gdy tylko skład dojechał do stacji, maszynista powiadomił dyżurnego ruchu. Ten zgłosił sprawę Służbie Ochrony Kolei.

Po kilkunastu minutach czterech funkcjonariuszy SOK dotarło do wskazanego miejsca. Jakies osiemset metrów przed stacją w Legnicy, na szlaku do Rzeszotar, zobaczyli mężczyznę, który siekierą odcinał miedziane linki dławikowe. Na widok sokistów sprawca zaczął uciekać. Zmrok i liczne tory uniemożliwiły mu jednak szybki bieg. Dwa razy potknął się i przewrócił, ale nie wypuszczał z rąk siekiery. W tej sytuacji funkcjonariusze zagrozili użyciem broni palnej. Mężczyzna stanął, odrzucił ostre narzędzie i poddał się.

Po doprowadzeniu na kolejowy posterunek okazało się, że 56-letni legniczanin był dobrze przygotowany do "nocnej pracy". Poza siekierą, miał przy sobie klucze monterskie, torbę

na odcięte linki i reklamówkę. Przy zatrzymanym znaleziono jedną, odciętą już miedzianą linkę dławikową, po wizji lokalnej stwierdzono, że dwie inne zdążył już odciąć, ale nie zwinął ich jeszcze do torby.

Najważniejszą sprawą w śledztwie było stwierdzenie klasyfikacji czynu. Wartość zagarniętego mienia i uszkodzeń obliczono na 3.764 tys. zł. Jednak poza ceną linek ważne były także zagrożenia w ruchu kolejowym spowodowane przez odcięcie ich od szyn. Powołany w tej sprawie biegły rzeczoznawca, stwierdził, że dławikowe połączenia są bardzo ważne przy bezpiecznym poruszaniu się na torach, a ich brak powoduje bezpośrednie zagrożenie życia i mienia podróżnych. Taka opinia zdecydowała o treści oskarżenia.

Podejrzany wyjaśniał podczas przesłuchania, że "chciał dorobić, bo nie ma na życie". Tłumaczeniom nie dano wiary, gdyż w opinii środowiska, sprawca często zaglądał do kieliszka i wywoływał awantury. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Legnicy i wkrótce stanie na wokandy.

(lex)

## PORYWACZ

Deszczowa noc z 26 na 27 kwietnia około godz. 0.30. Ostatni kurs linii nr 40 z Lubina do Legnicy (nr boczny 676). W autobusie pięć osób.

Już w Legnicy na Pl. Wilsona pasażerowie oniemieli z przerażenia. Autobus zamiast skręcić w kierunku os. Kopernika, mknął ulicą Lenina prosto do zajezdni. Zagadnięty kierowca dał wszystkim do zrozumienia, że... ma ich gdzieś. Zatrzymał się dopiero na Pl. Słowiańskim, bez uprzedzenia pasażerów. Uwolnił ich dopiero z zajezdni (ul. Hibnera), gdzie otworzył drzwi i kazał im się wynosić.

Co prawda, wystraszył się nieco aparatu fotograficznego, którym dysponował jeden z podróżnych, ale nadal był nieugięty. Porywacz do końca nie ujawnił swoich personaliów. Zjawił się też dyżurny ruchu (również wystąpił incognito), który twierdził, że pasażerowie się awanturują i chciał zadzwonić po policję. Gdy zorientował się, że magiczne słowo "policja" nie zadziałało, cicho się oddalił...

Co pan na to, dyrektorze WPK Legnica???

Porwana

## ZŁODZIEJE METALU

Odkąd metale kolorowe w skupie osiągnęły wysokie ceny, mamy do czynienia z nowym rodzajem kradzieży. Są ludzie, dla których jedynym zajęciem jest szukanie tych metali i ich sprzedaż. Ten proceder trwa już dość długo i jak na razie nie ma widoków na jego ukrócenie...

Niedawno pracownicy legnickiego Elektromontażu kładli kabel elektryczny w Jaworze. Takie roboty są bardzo pracochłonne, dlatego dokończenie tych prac było konieczne następnego dnia. Rano gdy przyszli do pracy, ze zgrozą zobaczyli, że kabel jest w wielu miejscach pocięty. Okazało się, że w nocy złodzieje przy pomocy ciągnika wyciągnęli częściowo przysypiany przewód i zabrali duży jego odcinek. Straty wynikłe z kradzieży są ogromne. Nie chodzi tu tylko o sam kabel. Najgorsze, że złazczenie jednego przecięcia na kablu kosztuje około 10 mln zł.

Takich przestępstw popełnia się dziennie bardzo wiele. Może nie każde jest tak spektakularne. Ale jak tak dalej pójdzie to niedługo nie będziemy mieć oświetlenia w domach, gdyż złodzieje zaczną kraść przewody oświetleniowe...

(S)

### Ogłoszenia drobne:

- Żaluzje - ekspres tel. 63-057
- Żaluzje - produkcja, montaż ul. Kanarkowa 20, tel. 60-544
- Żaluzje - produkcja, montaż ul. Bociania 12, tel. 258-59

## Pasztet z chrzanem

Słońce coraz wyżej i choć pogoda nas jeszcze nie rozpieszcza, to już chętnie wychodzimy na spacer. Zastanawiam się dlaczego ostatnimi laty upadła u nas tradycja wychodzenia z domu całymi rodzinami. Kiedyś to był normalny widok. Radosne dzieci, biegnące gromadą, za nimi panie opowiadające sobie najświeższe ploteczki, a z tyłu panowie w eleganckich garniturach dyskutujący o swyższych aktualnych problemach świata.

Tak spędzone popołudnie nastarjało zyciwiwie do otoczenia. Surowi zazwyczaj ojcowie, z uśmiechem pobłażania patrzyli na psoty swych pociech i bez wahania sięgali po portfele, aby zafundować lody. Dziś niezbyt często spotyka się takie grupki. Tatusiowie chętniej odwiedzają restauracje w wyłącznie męskim towarzystwie i po kilkugodzinnej, coraz głośniejszej rozmowie wychodzą "trochę krzywo". Czasami jeszcze jakaś para przyjdzie na obiad, ale z dziećmi nie przychodzi już prawie nikt.

A chyba właśnie dziś, kiedy utrzymanie staje się coraz droższe i byle posiłek przygotowany w domu dla rodziny pochłania kilkadziesiąt tysięcy złotych, warto by wrócić do dawnych tradycji i choć raz na jakiś czas urządzić święto swojej żonie, która nie będzie musiała po zjedzeniu obiadu sterceć jeszcze przy zlewozmywaku.

Czesław Dorocinkowski

## Rewelacja!

Chcesz mieć ładną sylwetkę?

- Dysponujemy najnowszą techniką usuwania nadmiaru tłuszczu systemem komputerowym.
- Likwidowanie astmy, reumatyzmu, dolegliwości kostnych.
- Bezbolesna akupunktura laserowa.

Legnica tel. 266-80 lub 230-95

## A V A

HURT - nowe polskie CD  
m.in.: DE MONO, MARTYNA JAKUBOWICZ, SOYKA, VOO VOO, KCIUK, T.LOVE, LOMBARD, JANERKA - (NOWY)  
Kasety magnetofonowe nagrane - 7,5 tys.

Kasety magnetofonowe nagrane (AGFA 60) - 9 tys.

Kontakt ul. Izerska (pasaż)  
godz. 10-18  
tel. 219-21  
tel. grzech. 232-80 | wieczorem

## Tylko czy aż?

W policyjnej obławie na handlarzy alkoholem, o której pisaliśmy kilka dni temu zatrzymano 11 osób. Większość z nich to obywatele ZSRR. Wszyscy odpowiedzą z ustawy karno-skarbowej. Na marginesie policja pragnie za naszym po-

dnictwem ostrzec wszystkich amatorów tanich trunków radzieckich. Ostatnio jeden z mieszkańców Bolesławca nabył w naszym mieście butelkę Stolicznej. Wypił ostatni raz w życiu. Okazało się, że był to alkohol skażony.

## WYDZIERŻAWIĘ POMIESZCZENIE

o powierzchni 167,7 m<sup>2</sup> przy ulicy Piekarskiej 2, pomieszczenia mogą być przeznaczone na działalność:

- Handlową
- Usługową
- Magazynową

Warunki dzierżawy do uzgodnienia.

Informacja telefoniczna: 280-47 w godz. 8.00 do 15.00,

249-33 po godz. 16.00.

Informacja osobista po godz. 16.00 pod adresem:

59-220 Legnica ul. Będzińska 4.

## DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



Legnica, 1965 rok, Zamek

## Oświadczenie

W dniu 26.04.91r. o godz. 12.15 miało miejsce w lokalu KPN w Legnicy ul. Rynek 32 karygodne zachowanie się dziennikarza Gazety Legnickiej. Dziennikarz ten znajdował się u nas w biurze w celu przeprowadzenia rozmowy z przedstawicielem Legnickiego Ośrodka Karate (tymczasowo KPN podnajmuje część lokalu Legnickiego Ośrodka Karate). Przygotowaliśmy w tym czasie transparenty na akcję przeprowadzaną przez KPN. Transparent miał następującą treść: gwiazda + sierp i młot = swastyka. Dziennikarz rzucił swoją uwagę, że malowanie swastyki jest sprzeczne z prawem. Nam się wydaje, że zależy to od intencji jaka przyświeca osobie oceniającej to.

Wymowa tego transparentu jest przecież jednoznaczna, czyli antykomunistyczna i antyfaszystowska. Mnie osobiście nazwał ten pan durniem, a Konfederację Polski Niepodległej porównał do bandy durni. Stwierdził, że sprzyjamy rozwojowi skinów i różnych ugrupowań faszystowskich. Podczas moich kontaktów z dziennikarzami nigdy nie spotkałem się z tak ordynarnym zachowaniem się jakiegokolwiek z nich. Przeciwnie, każde spotkanie przebiegało w miłej atmosferze.

Gdzie ten pan był i co robił kiedy prowadzono walki o niepodległość i niezawisłość Polski?

Gdzie publikował i komu służył kiedy komuniści nie dostrzegali potrzeby istnienia wolnej niezawisłej i niepodległej Polski?

Jeśli sądzi, że nasza działalność jest sprzeczna z ideami wolnościowymi to niech wyrozumiały na łamach prasy, że nasze intencje nie mają

nic wspólnego z dążeniem do całkowitego oswobodzenia Polski spod okupacji: "Sowieckiej". Jeśli jego zdanie jest inne niż moje to polecam mu do wnikliwej analizy książki Aleksandra Solżenicyna: "Archipelag Gulag". W związku z zaistniałą sytuacją żądam:

1. Opublikowanie niniejszego oświadczenia w gazecie Legnickiej.
2. Publicznego przeproszenia na łamach Gazety Legnickiej, Gazety Robotniczej lub Słowa Polskiego (Konfederacji Polskiej Niepodległej).
3. Listownego przeproszenia mojej osoby.
4. Warunki niniejsze należy spełnić w terminie 14 dni.
5. W przeciwnym wypadku KPN i ja, który zostałem znieważony w obecności 4 osób, wniesiemy sprawę do sądu, występując o odszkodowanie. 50% tego odszkodowania przeznaczymy na PCK a 50% na działalność statutową Konfederacji Polski Niepodległej.

Kierownik rejonu działania Konfederacji Polski Niepodległej w Legnicy  
Dariusz Grześkowiak

Od red. Treść oświadczenia w zasadzie zgadza się z prawdą. Zastanawia mnie tylko, jaka intencja może przyświecać malowaniu swastyki? Nasz kraj przez sześć lat był nimi zalany. Ci, którzy je wówczas malowali, też twierdzili, że mają rację.

Solżenicyna słuchałem przez Radio Wolna Europa, a przeprosin nie zamieszczę. Nie sądzę, aby jakikolwiek sąd polski chciał mnie karać za Wasze niewybredne porównania.

Jacek Szlempo

## Wymęczone zwycięstwo

Zajmujące środkowe miejsce w tabeli ligi międzywojewódzkiej rezerwy piłkarzy ręcznych Miedzi Legnica w kolejnym pojedynku zmierzyły się z zespołem FAM Wolsztyn. Podopieczni trenera Mirosława Rewinkowskiego odnieśli nieznaczne zwycięstwo 28:27 (13:12). Bramki dla legniczank zdobyli: Karnicki - 6, Będzikowski i Mocarski - po 5, Kołodziejki i Orłowski - 4, Czarny - 2, Waszkiewicz i Urbański - po 1, a w meczu grali ponadto: Baryło, Wójcik, Kurzydło i Dobrowitowicz.

Niedzielny pojedynek stał na bardzo niskim, wręcz miernym poziomie. Cóż z tego, że gospodarze posiadali widoczną przewagę, skoro wykazali bardzo słabą skuteczność. Jeszcze raz okazało się, że I-ligowcy Miedzi nie mają nadal godnych uwagi następców.

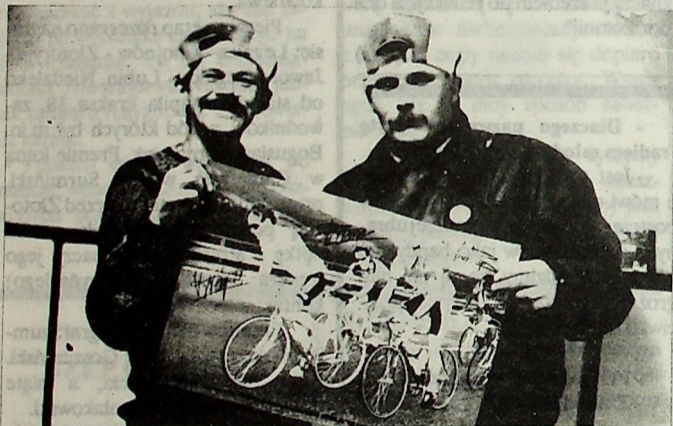
## Łucznicy na fali

Zawodnicy legnickiego Piasta coraz lepiej radzą sobie na łuczniczych torach. Przedwczoraj strzelali w Obornikach Śląskich na okręgowych zawodach otwarcia sezonu. Strzelali bardzo dobrze. Wśród pań trzecie miejsce zajęła Katarzyna Mazur. Wśród mężczyzn zwyciężył Jacek Jurków, a trzecie miejsce zajął Andrzej Radziejewski. Nie mieliśmy nic przeciwko temu, żeby na każdych zawodach łucznicy Piasta powtarzali tego rodzaju wyniki. Na początku maja startują w Pucharze Polski w Teresinie.

(ton)

jas

## To będzie wyścig!



Jutro, 1 maja, odbędzie się w Legnicy superatrakcyjna impreza kolarska - Wyścig Szlakiem Bankietów Partyjnych. Start o trzynastej - dla upamiętnienia godziny, od której można było kiedyś zaczynać... Kolarze spotkają się na trakcie im. Wodza Rewolucji, pod byłym Domem Przyjaźni (obecnie Parnasik), gdzie złożą kwiaty pod ścianą budynku, w którym odbyło się tysiące zaprzęgniętych imprez. Następnie - z ul. Lenina - ruszą w Galińskiego, by na przeciwko policyjnego lokalu "Pod palmami" rozegrać pierwszy lotny finisz. Dalej pojedą Piastowską w kierunku dworca PKP. Obok "Piasta" druga lotna premia. Z Czarnieckiego skręcają w Moniuszki. Tu, vis a vis "Zodiaka" superfinisz o nagrodę kierownika lokalu. Pomkną Świerczewskiego (mała premia o puchar "Wiarusa"), a następnie walczyć będą o Złoty Kufel "Jaworzanki". Nagrodę pocieszenia dla ostatniego na mecie tego finiszu funduje "Cezar". Na Jaworzyskiej rozegrają jeszcze batalię o "Zagłoba Cup". Następnie

## Pod presją formy

Po okresie, kiedy katar i przeziębienie były pierwszymi prezentami od wiosny, nadszedł czas dyktatury zdrowia i kondycji fizycznej. Jak każda dyktatura, także i ta wymaga wielu poświęceń. Musimy być sprawni, muskularni, opaleni, zdrowi i mieć wciąż zadowoloną minę.

Po to, by nasze ciała wolne były od gramów niepotrzebnego tłuszczu, gotowi jesteśmy poddać się najbardziej drakońskim dietom.

W Europie Zachodniej 47 procent ludzi zwraca uwagę na zawartość kaloryczną posiłków, a 26 proc. spośród nich jest pod tak wielką presją odchudzania, że większość swojego wolnego czasu spędza w salach gimnastycznych, bądź na ścieżkach zdrowia. Po tych ćwiczeniach kładą się spać, marząc, iż obudzą się w zupełnie innym, bardziej umięśnionym wcieleniu.

Płecy prosto, pierś do przodu. Oddychamy i wciągamy brzuchy (zwłaszcza w obecności pań), zaś panie myślą że zgrozą o plażowym egzaminie ich sylwetek. Nie można patrzeć już na marchewki. Przeliczamy wszystko na proteiny i witaminy, nie zapominając o odrobinie żelaza. Precz kotlety i golonki. Po serii wyczerpujących ćwiczeń planujemy zamach na Schwarzeneggera.

Cóż kochani, chciała dusza do raję, to ... Przecież sami wybieraliśmy, w której części Europy chcemy żyć.

Dziś rano siadając do jajecznicy z dziesięciu (na boczusiu, a jakże), ze smutkiem popatrzyłem na swój brzuch, zastanawiając się, czy i ja stanę się ofiarą formy.

## NOWE KGB

Kadeci szkoły imieniem Dzierżyńskiego, wyższej szkoły KGB, mają tu wszystko, co potrzebne do szkolenia. Chodzi o 9 - piętrowy budynek, oddalony o pół godziny jazdy od Moskwy. Setki młodych mężczyzn (dokładna liczba nigdy nie będzie znana) przechodzi w czasie pięciu lat rygorystyczny trening, pod okiem generała Leonida Andriejewicza Postnikowa. Większość z nich zakończy szkołę w mundurze pogranicznika, lub członka ochrony obiektów strategicznych. Najlepsi zostaną asami tajnych służb. Mimo pierestrojki, ta armia nie wychodzi z cienia. Wszystkie kraje szpiegowali i będą szpiegować - komentuje Władimir Kriuczukow, nowy szef KGB.

W zasadzie kadeci od Dzierżyńskiego robią to samo, co ich rówieśnicy z wojska, czy milicji. Tyle że szkolenie obok przygotowania fizycznego obejmuje także trening umysłowy. Po pięciu latach będą wysokiej klasy specjalistami w wielu dziedzinach, od balistyki poprzez medycynę, języki, fotografię ze szczególnym uwzględnieniem techniki kopiowania dokumentów, aż po informatykę.

Ci, spośród nich, którzy zostaną pretorianami Nowej Rosji, otwierają sobie drzwi do całego świata. W laboratorium językowym analizują wystąpienie pani Thatcher na temat potrzeby zbliżenia Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Największą ambicją "kursantów" jest otrzymanie przydziału do wywiadu lub kontrwywiadu. Tam jednak dostaną się tylko najlepsi z najlepszych. Mimo to wszyscy absolwenci już wkrótce zostaną członkami nowej elity, którą my nazywamy nomenklaturą.

### Turystyka

#### Ciekawe oferty

Legnicki Oddział PTTK znany jest z organizacji ciekawych imprez turystyczno - krajoznawczych. Tak było zawsze i tak będzie w najbliższych miesiącach. Już 11 maja legnicy działacze zapraszają na VIII Rajd Szlakiem Wygasłych Wulkanów, z zakończeniem w Różance. W tydzień później (18 maja) można będzie uczestniczyć w tradycyjnej imprezie "Wędruj z nami" - tym razem do Janowic Wielkich. Również w maju (25 i 26) odbędzie się ósmy Piknik Turystyczny w Mysliborzu.

Najważniejszą imprezą czerwca (7-9) będzie tradycyjny, XXV Ogólnopolski Rajd Szlakiem Polskiej Miedzi. Nieco wcześniej (5 czerwca) piesi turyści odwiedzą Kamienną Górę.

Po wakacyjnej przerwie przewiduje się m.in. organizację II Rajdu "Chełmy '91" (Myslibórz - 21 września), pierwszego kroku turystycznego (27 września) w Legnicy, VIII Rajdu Szlakiem Zamków Śląskich (zamek Chojnik - 28 - 29 września), XV Zjazdu "Solanum Tuberosum" (12-13 października) "Wędruj z nami" (19 października) do Wojcieszowa, konkurs krajoznawczy: "Znam swoje województwo jak swój dom" (24 października w Legnicy), XXIV Ogólnopolski Jesienny Rajd Górski "Sudety '91" (25-27 października w Lubawce) oraz listopadowe rajdy "pod parasolem", "w kaloszach" i "mikolajkowy".

(mar)

## LEGNICZANKI (NOWE?)



Fot. St. Celoch

## Żegnaj prosperito!

Ostatni, piątkowy przetarg udo- wodnił jak wygląda prawdziwa kondycja legnickiego handlu. Jak nigdy dotąd sala świeciła pustkami a obserwujących było więcej niż kupujących. Niemal 30 proc. oferowanych lokali nie znalazło chętnych nawet po cenach wywoławczych. Tym razem nie było także szokujących pojedynków na setki tysięcy złotych. Najwyższe stawki ledwie przekraczały 100 tys., a i w takich sytuacjach, zgromadzeni komentowali z niechęcią wysokość czynszu.

Jedynymi zadowolonymi z przebiegu przetargu, byli ci handlowcy, którzy domagali się obniżenia wyne-

gocjowanych wcześniej stawek. Po kilku miesiącach prowadzenia działalności na własny rachunek stwierdzili oni, że wcześniejszy optymizm nie ma pokrycia w rzeczywistości.

O wielkości recesji mogą świadczyć wyniki całodziennego handlowania w kilku placówkach położonych w centrum miasta. Sklep chemiczny przy ul. Wrocławskiej - 300 tys. zł, przemysłowy na osiedlu "Piekary" tylko 100 tys., a podobny w najruchliwszym punkcie Legnicy ledwie 3 mln.

Pierwszy miesiąc II kwartału może skończyć się plajtą dla wielu mniejszych i większych handlowców. Niemal zupełnie skończyły się inwestycje i remonty w sklepach. A przecież najcięższy okres - wakacyjny - ciągle jest jeszcze przed kopcami.

(a.b.)

## Nowe nadzieje w walce z rakiem

Uaktywnianie naszych naturalnych sił obronnych w walce z rakiem jest już dziś możliwe dzięki genetyce i immunoterapii. W 2000 roku, człowiek będzie miał za sobą zwycięską walkę z chorobą, która teraz kojarzy nam się z wyrokiem śmierci.

Lekarze i naukowcy robią coraz większe kroki w kierunku poznania i zwalczania choroby. Jeszcze niedawno, tylko jeden spośród trzech chorych na raka miał szansę na przeżycie. Dziś udaje się wyleczyć co drugiego.

W społeczeństwach wysoce cywilizowanych, co czwarty człowiek choruje, bądź będzie chorował na raka! Przypomnijmy sobie co to jest. Każdy z nas jest po prostu zestawem komórek. Większość z nich podlega stalemu podziałowi w celu reprodukcji. Podział ten jest zupełnie naturalny, lecz bywa, że pod wpływem ingerencji chemii (choćby tytoń, czy alkohol), któraś z komórek ulega mutacji. Podział chorej komórki prowadzi do powstania nowotworu.

Do tej pory jedynym ratunkiem była chemioterapia. Jest to sposób na leczenie, ale pozostawia on w organizmie wiele skutków ubocznych. A przecież nasze ciało produkuje geny, które możemy nazwać obrońcami. Łącząc je ze szpikiem kostnym

uzyskujemy możliwość wygrywania batalii o eliminowanie efektów toksycznych chemioterapii.

Wiele europejskich centrów medycznych prowadzi badania nad tym zagadnieniem. Rezultaty są bardzo obiecujące, trzeba niestety jeszcze poczekać kilka lat, aby ta droga weszła do lekaarskiej praktyki.

Nie jest to jedyna droga, którą podążają badacze. Wypada więc mieć nadzieję, że rzeczywistość wojna z rakiem może być wygrana. Czekać na wyniki tej batalii wcale nie musimy czuć się bezradni. Co więc warto wiedzieć, aby śmiało patrzeć w przyszłość?

Rak nie zawsze jest wyrokiem śmierci! Olbrymia liczba chorych została z niego wyleczona. Pamiętajmy, że rak nie jest zaraźliwy, ani dziedziczny.

Papierosy i alkohol, najprawdopodobniej są przyczynami 30 procent zachorowań.

Uwaga na słońce. Zbyt długie, lub zbyt intensywne opalanie (szczególnie przy delikatnej skórze), może być przyczyną raka.

Raka można wyleczyć tym skuteczniej, im szybciej zgłosimy się do lekarza, po zauważeniu u siebie niepokojących objawów.

Opracowane na podstawie Voici



Fot. St. Celoch

## NASZA DZIAŁKA

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy cotygodniowe spotkania, których celem jest rozmowa o naszych wspólnych, działkowych sprawach. Będziemy drukować porady i wskazówki. Prosimy abyście dzielili się swoimi problemami z "Gazetą Legnicką". Oczekujemy na listy.

Na początek kilka porad z zakresu uprawy gleby. Są one o tyle istotne, że gwarantują nam dobre plonowanie.

Jeszcze przed kwitnieniem truskawek i poziomki musimy dokładnie odchwacić glebę na zagonach z roślinami 2-3-letnimi. Nie możemy tego już robić w momencie kwitnienia, gdyż zniszczymy system korzeniowy i kwiatostany. Po odchwaszczeniu, międzyrzędzia trzeba wyściółkować słomą, względnie włożyć perforowaną folię. Zmniejszymy wtedy parowanie wody z gleby, zahamujemy rozwój chwastów, a i owoce będą czyste.

Odchwaszczając grządki z warzywami z siewu lub sadzenia kwiatowego należy pamiętać o ostrożności. W rzędach roślin chwasty usuwamy ręcznie, ostrożnie, aby nie uszkodzić korzeni. Natomiast w międzyrzędziach niszczyliśmy chwasty spulchniając równocześnie glebę. Spulchnić należy na głębokości ok. 2 cm, niezbyt blisko rzędów roślin, aby nie uszkodzić ich korzeni.

W miesiącach wiosennych w glebie znajduje się dostateczna ilość wody, wystarczająca zupełnie dla dobrego rozwoju roślin. Wodę tę należy utrzymać jak najdłużej. Dlatego kopiąc pamiętamy, aby robić to płytko i natychmiast zagrabieć. Również, w miarę możliwości, ograniczamy częstotliwość motyczenia.

## KARTINGOWE SZALEŃSTWO

Sporty motorowe są bardzo emocjonujące. W Zespole Szkół Samochodowych działa sekcja kartingowa. Zawodnicy, by osiągnąć sukcesy sportowe muszą wiele trenować... Wymarzonym miejscem do treningów jest ul. Mickiewicza. Tutaj przed godziną szóstą rano i w godzinach wieczornych jest mały ruch samochodowy. Dlatego możliwość kolizji z innym pojazdem jest zni-

Na działce chcemy zawsze uprawiać jak najwięcej roślin, więc może się okazać, iż zapas wody w glebie będzie niewystarczający i musimy ją nawadniać. Pamiętajmy, że na podlane miejsce należy nagarnąć trochę suchej ziemi. Zapobiegniemy wówczas zbyt szybkiemu wysychaniu.

Podlewanie ma olbrzymie znaczenie w uprawie wczesnych warzyw: kapusty, kalarepy, kalafiora, rzodkiewki, szpinaku i salaty.

Jednak zbyt częste podlewanie małą ilością wody jest dla roślin jeszcze bardziej szkodliwe niż jej przejściowy brak. Dlatego robimy to wtedy, gdy stwierdzimy, iż gleba jest przeschnięta, a nawet dopiero gdy zauważymy lekkie zwidnięcie roślin. Wówczas podlewamy bardzo obficie - tak aby woda przesiąkła na ok. 15 cm. Nie podlewamy silnym strumieniem, uważając przy tym, aby nie zmoczyć liści niektórych warzyw, jak salata, pomidor czy ogórek. I jeszcze jedna rada - podlewamy tylko wieczorem, nigdy rankiem. Woda przez noc wnika głębiej i zbyt szybko nie wyparuje.

Na zakończenie przypominamy, że najlepszym sposobem jest mechaniczne usuwanie chwastów. Ograniczmy do niezbędnego minimum stosowanie środków chemicznych. Starczy nam tego, co sypie się z powietrza.

Tutaj przypomnę przypadek, który wydarzył się mojemu znajomemu. Nie mogąc poradzić sobie z perzem, udał się do sklepu ogrodniczego i zażądał "coś na chwasty". Sympatyczne panie potraktowały go tak, jak należy. Wskazały cały zestaw motyk.

Jak więc państwo widzicie, we wszystkim musi być umiar i rozwaga. Życzy Wam tego Wasz sąsiad z działki.

koma. Odpadają również kłopoty z transportem kartów, co jest sprawą bardzo istotną ze względu na koszty.

Hałas jaki powodują karty przeszkadza w wypoczynku mieszkańcom okolicznych domów. Jeden z mieszkańców domu przy ul. Mickiewicza w rozmowie telefonicznej powiedział nam, że jeżeli ta zabawa będzie trwała dalej, to on nie ręczy za siebie i może zrobić coś bardzo nieprzyjemnego. Wiemy, że ten pan nie rzuca słów na wiatr... a że jest zapalonym myśliwym, nie trudno się domyśleć jaki może być tego finał. S.

## Dziewczyna z "Polonii"

Przedwczoraj, Edyta pół godziny siedziała sama w legnickiej "Polonii". Zdążyła już wypić dwie małe czarne i koniak. Nudziła się jak mops. Dopiero głos nieznajomego mężczyzny wyrwał ją z nudziarskiej zadumy.

- Proszę lekko pochylić głowę na prawo, tak, dobrze, jeszcze bardziej. Powiedział to tak sugestywnie, że Edyta działała jak automat, ale nagle oprzytomniała i nieco zmieszana zapytała:

- O co panu chodzi?

- Myślę, że byłaby pani dobra do roli Zosi. Nieduża rola, najwyżej dziesięć dni kręcenia, ale dosyć ważna i wiążąca całość filmu.

- To pan jest reżyserem? - zapytała.

- Reżyserem i aktorem, widocznie pani nie chodzi do kina i rzadko ogląda programy artystyczne w telewizji, skoro mnie pani nie zna. Oto moja wizytówka...

Magia fabryki snów jest ogromna i Edyta w tym momencie była zdolna zrobić wszystko, aby zagrać choćby małą rolę. A tu nadarza się taka okazja. Okazja, żeby utrzc nosa koleżankom z Technikum i znajomym cinkciarzom.

- Słuchaj - reżyser nagle dość obcesowo przeszedł na "ty". - Mogę cię zaangażować, pieniądze niewielkie, ale sława zagwarantowana. Będziesz podziwiana nie tylko w Polsce, lecz również w innych krajach. Tylko musisz wiedzieć, że u nas w filmie są takie zwyczaje, że dziewczyna jest posłuszna woli reżysera...

Jak rozmawiali tak rozmawiali - kelnerka też przy ich stoliku cały czas nie była. Jedno jest pewne, że Edyta gotowa była na wiele. Słuchać trzeba i koniec.

Edyta przejęła inicjatywę i zaproponowała reżysera do domu wiedząc, że

do rana chata będzie wolna. Weszli do środka mieszkania na Karkonoskiej i nim się reżyser połapał w czym rzecz, dziewczyna już stała przed nim goła. Wziął ją łapczywie na tapczanie i sam nawet nie zdążył się rozebrać. Potem był jeszcze drugi i trzeci raz...

Rankiem zjawili się rodzice Edyty, ludzie majetni. Ze zrozumieniem wysłuchali córki. Wieść o szykującej się karierze podzielała na ich wyobraźnię...

- No, w końcu weźmiesz się do porządnej roboty i nie będziesz cały dzień przesiadywać w "Polonii", czy w "Cuprum".

Było więc sobotnim rankiem wykwintne śniadanie i wystawny obiad. Przy kolejnym toaście reżyser mimowolnie wspominał o kłopotach finansowych nękających telewizję. Ojciec Edyty do tej sugestii odniósł się ze zrozumieniem i bardzo szybko koperta z zawartością 20 milionów zmieniła właściciela.

Na niedzielne popołudnie umówili się w "Cuprum", gdzie zamieszkiwał reżyser. Rodzina Edyty zjawiała się w komplecie i punktualnie. Spokojnie przelknęli półgodzinne spóźnienie reżysera. Po 40 minutach zaczęli się z lekka denerwować. Spanikowali kiedy pani w recepcji oświadczyła, że żaden reżyser o takim nazwisku nie mieszkał ostatnio w hotelu. I zrobiła się chęca. Ojciec dzielił Edytę pięścią krzycząc, że jest k... i dała się zaciągnąć do łóżka za bajer filmowy. Edyta wypomniała łapówkę. Dziwnym trafem nie skorzystali z porady, żeby zawiadomić policję.

- Coś pan, taki wstyd...

W poniedziałłowym ranku w domu już jest spokojnie. A Edytę spotkałem w drodze do redakcji. To znaczy ja szedłem do redakcji, a ona do "Polonii"...

(Jaz)

## Z wokalistą "Róż Europy" rozmawia Anka Krasowska

- Wasz koncert był niemałą gratką dla legniczan. Jak tu trafiłście?

- Pierwotnie w Legnicy miał wystąpić Lech Janerka ze swoim zespołem. Odwołał jednak w ostatniej chwili swój koncert, a my wykorzystaliśmy tę lukę i właśnie tu rozpoczęliśmy trasę koncertową.

- Promujecie tymi koncertami nową płytę. Czego się mamy po niej spodziewać?

- Nasi znajomi recenzenci muzyczni określili ją jako mieszankę The Clash, Czerwonych Gitar i Rolling Stonesów. Myślę, że słuchaczom spodobać się nowoczesne aranżacje i czysto gitarowe brzmienie. Na pewno będzie inna od dwóch poprzednich, z których pierwszą nagrywaliśmy z big-bandem Zbigniewa Górnego, zaś druga miała "odrockować" zespół.

- Jak czuliście się grając w sali, w której publiczność ma ograniczone możliwości reagowania na muzykę?

- Zawsze istnieje ryzyko, że coś nie wypali. Zwłaszcza w niedużych miastach, gdzie nie ma wyspecjalizowanych ekip. Im wyższa jakość dźwięku, tym lepszy kontakt publiczności z zespołem. Bardzo nam zależy, aby słuchacze stawali się autentycznymi uczestnikami koncertu.

- Dlaczego nazwaliście płytę "radiem młodych bandytów"?

- Jest to tytuł jednej z piosenek, a mówi ona o nietolerancji. Ludzie postrzegają niektórych, inaczej ubranych przechodniów jako bandytów. My zaś twierdzimy, że są oni niegroźni, a występują jedynie przeciwko unifikacji.

- Przyjedziecie jeszcze do nas?  
- Z największą przyjemnością.



## Czy wiecie, że...

Pierwsza szkoła powstała w Legnicy w 1308 roku, przy kościele św. Piotra. Nie wiadomo dziś dokładnie czego uczono i kim byli nauczyciele, ale musieli reprezentować wysoki poziom. Już bowiem w rok później biskup Henryk z Wuren nadał tej placówce przywilej prowadzenia wyższych studiów (duchownych?).

Liczne klęski żywiołowe i zmienne koleje losu doprowadziły szkołę do upadku. Jednak w 1450 roku pojawia się w kronikach kolejna wzmianka o "nowej szkole". Tym razem jest to informacja o zajęciu drewnianego budynku przy kościele św. Piotra, przez władze miasta. Prawdopodobnie chodziło o niezapłacone długi. Trzydzieści lat później szkołę połączono z drugą placówką przy kościele Najświętszej Marii Panny.

(a.b.)

## Tak się zaczęło

Pod koniec lutego 1966 roku Legnicę odwiedziło trzech działaczy wrocławskiego Okręgowego Związku Kolarskiego - red. Tadeusz Doliński, Czesław Szczygłowski i Stefan Wiązowski. Zaproponowali organizowanie tradycyjnego, ogólnopolskiego wyścigu "Szlakiem Zamków Piastowskich", którego bazą byłaby Legnica. Wrocławskich gości przyjął ówczesny sekretarz Prezydium MRN Ignacy Pressler - znawca i wielki przyjaciel sportu. Rozmowa nie trwała długo i strony szybko doszły do porozumienia. Miasto obiecało znaczną pomoc finansową a goście zajęcie się - wspólnie z miejscowymi działaczami - organizacją imprezy.

Wybór Legnicy nie był dziełem przypadku. Z tego miasta wywodzili się m.in. Eligiusz Grabowski i Franciszek Chyła, a w 1966 roku reprezentantem kraju i członkiem kadry olimpijskiej był Grzegorz Szumalakowski. Sukcesy - nie tylko na Dolnym Śląsku - odnosili zawodnicy sekcji LZS. Nic więc dziwnego, że miasto mogło pochwalić się licznym gronem (gdzie te czasy:) znawców tej dyscypliny - działaczy i sędziów. Mirosław Kajda, Witold Lewczak, Włodzimierz Karpiak, Józef Dąbrowski, czy Jan Miktus - to tylko niektórzy z nich. Ta liczna "armada" w połączeniu z działaczami wrocławskimi była gwarantem sprawnej organizacji tak wysokiej rangi imprezy.

W krótkim czasie uporano się z rozlicznymi sprawami (w kolarstwie jest ich znacznie więcej niż w innych sportach) i wyścig rozegrano w dniach 22-24 kwietnia. Na startie stanęło aż 127. kolarzy z całej Polski, a wśród nich wiele sław polskiego kolarstwa.

Pierwszy etap rozegrano na trasie: Legnica - Chojnów - Złotoryja - Jawor - Legnica - Lubin. Niedaleko od startu nastąpiła kraksa 18. zawodników, wśród których był m.in. Bogusław Fornalczyk. Premię lotną w Chojnowie wygrał Surmiński, przed Szumalakowskim. Przed Złotoryją pechowy Fornalczyk przebił dętkę i stracił (ku rozpaczy jego trenera Józefa Tropaczyńskiego) kontakt z czołówką.

Premię w Złotoryji wygrał Szumalakowski, a w Jaworze Goszczyński. Etap wygrał Brodacki, a piąte miejsce wywalczył Szumalakowski.

W następnych dniach rozegrano jazdę indywidualną na czas (wygrał Janik), III etap Legnica - Złotoryja (Bania) i czwarty (Mikołajczyk).

Cały wyścig wygrał weteran Henryk Kowalski z gdańskiej Lechii, mimo że nie triumfował na żadnym etapie.

Była to impreza udana pod każdym względem i od tej pory zagłębie międzyowe - szczególnie Legnica, Lubin i Głogów - na stałe zostało bazą tej ważnej, zawsze ciekawej imprezy.

(mar)

## KRONIKA TOWARZYSKA

Przyjaciółce IRENIĘ LE-MIESZKIEWICZ z okazji imienin składamy życzenia wszystkiego dobrego co się mieści w słowie SZCZĘŚCIE.

ELŻBIETA I ZBIGNIEW  
KUROWSCY

# GL3

## Po śmierć, czy po zdrowie?



To zdjęcie publikowaliśmy w jednym z poprzednich numerów, pod tytułem "Grozi śmiercią". Odnalazł się właściciel obiektu. Jest nim Legnicki Ośrodek Karate, a jego przedstawiciel, pan Andrzej Kaczkowski, opowiedział nam ponurą historię kottłowni. Ponurą, lecz z nadzieją na szczęśliwe zakończenie.

Legnicki Klub Karate działa od sześciu lat. Do tej pory utrzymywał się wyłącznie z własnych dochodów. Dotacje szły tylko na dofinansowanie imprez o randze mistrzostw Polski. Dlaczego tak się działo, członkowie klubu mogą się tylko domyślać. Tworząc LKK postanowili nie wchodzić w żadne struktury. Uznali, że nie jest im potrzebna żadna administracyjna czapa w postaci ZWTKKF, czy inna tego typu instytucja, uzurpujająca sobie monopol na sport i rekreację. Nie podobało się to "działaczom" szczebla wojewódzkiego, gdyż umykała im prężna sekcja, którą można by wykazywać w sprawozdaniach. Przykład takiego działania otrzymali po rozkręceniu działalności Towarzystwa Polsko - Japońskiego, kiedy strona japońska zaprosiła ich do siebie, gwarantując pobyt i najtańszy z możliwych przejazd. Natychmiast w teczkę dostali nowego przewodniczącego. W czasie wstępnych rozmów poddali go swojemu egzaminowi, a kiedy okazało się, że ten miłośnik Japonii, nie wie z ilu wysp składa się Cesarstwo, postanowili zrezygnować z wyjazdu, aby nie zabierać na wycieczkę zasłużonego na niwie działacza. To był kres działalności Towarzystwa. Nie mieli jednak zamiaru zrezygnować z uprawiania karate.

Podczas swoich wędrówek po mieście, wpadli na trop kilku opuszczonych pomieszczeń. Wskazali je

w Urzędzie Miasta i po pewnym czasie uzyskali przydział na kottłownię przy ulicy Moniuszki. Pomiędzy zapali przystąpili do prac porządkowych. Uzyskali wsparcie w wydziale sportu UM, zaczęli gromadzić dokumentację i raz po raz dostawali od życia po głowie. Twardzi są jednak karatecy. Im więcej napotykali trudności, tym bardziej krzepili w bojach o swoje.

Wielokrotnie zabezpieczali okna, które nasz fotoreporter uwiecznił na zdjęciu. Deski zniknęły, zanim zdążyły zardzewieć gwoździe, którymi je zbijali. Nie stać ich było na stróża, a ludzie w dzielnicy ciekawi, co kryje się za deskami, no i drzewo na opał było nie do pogardzenia. Raz namierzili nawet złodziei dewastujących lokal, ale nie otrzymali wsparcia policji. Zresztą dzisiejsza policja też niechętnie pojawia się w "dzielnicy cudów".

Teraz, jak się zdaje, są na prostej. Dzięki pomocy pana Pokrywki udało się zakupić sprzęt do ćwiczeń gimnastycznych. Poza tym miasto obiecało sfinansować większą część robót. Pilnuje tego w Urzędzie zyciwyli karatekom Adam Sikorski.

W wyremontowanej kottłowni znajdzie się miejsce na ośrodek gimnastyczny i kulturystyczny z prawdziwego zdarzenia. Pieniądże na nim zarobione pozwolą utrzymać działalność sekcji karate. Marzy się panu Kaczkowskiemu centrum sportowo-rekreacyjne, gdzie mama będzie mogła ćwiczyć aerobik, tatuś trochę "popakuje", a dzieci będą trenowały karate. Nie ograniczają planów do żadnej grupy wiekowej. A całą parą chcą ruszyć już od września tego roku.

W ciągu najbliższych kilku dni zostaną roboty modernizacyjne. Prezes ośrodka zapewnił nas, że pierwszą czynnością będzie solidne zamurowanie niebezpiecznych okien, z których cegły usunie się dopiero przed otwarciem ośrodka. Wtedy będą już w inny sposób zabezpieczone.

My ze swej strony życzymy karatekom powodzenia, a mieszkańców dzielnicy prosimy, aby jeśli nie chcą pomagać, przynajmniej nie przeszkadzali.

## KRONIKA POLICYJNA

Ostatnia doba była w naszym mieście spokojna. Zanotowano tylko 10 zdarzeń kryminalnych oraz 1 wypadek drogowy.

W godzinach popołudniowych Tadeusz Sz. - lat 35, jadąc w stanie nietrzeźwym polonem, spowodował u zbiegu ulic Marsa i Galileusza niewielki karambol. Swoim samochodem uderzył w fiata FSO, a następnie w wołgę. Właściciele ocenili straty na 12 mln zł.

W podwórzu jednej z kamienic przy ul. Jaworzyńskiej policja ujawniła wypaloną skodę. Jej numery rej. - ZGS 0830. Samochód pochodził z kradzieży. Zawiadomiono właściciela z Zielonej Góry.

Między 24 a 26 kwietnia w Ośrodku Szkolenia i Doskonalenia Kadr Zakładów Energetycznych, nieznani sprawcy przy kradzieży 10 kg miedzi zniszczyli 2 przekładniki napięciowe. Straty z tytułu zniszczenia 20 mln zł, natomiast wartość miedzi ok. 180 tys. zł.

Dalej notujemy włamanie mieszkaniowe:

- złodzieje po wylamaniu zamków w drzwiach mieszkania przy ul. Gwiazdnej skradli wyroby ze złota i walutę obcą. Straty 26 mln zł.

- z mieszkania na ul. Moniuszki skradziono video i wieżę stereo, o łącznej wartości ok. 4,5 mln zł.

## TVK - AFERY C.D.

Wygląda na to, że mieszkańcy osiedli "Kopernik" I i II dość mają podchodów prezesa Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w stosunku do dzierżonowskiej spółki "VIDEO-SAT", która podjęła się zainstalowania telewizji kablowej na terenie tych osiedli. O perypetiach tej firmy z uzyskaniem zgody LSM na instalowanie TVK szeroko informowaliśmy. Wreszcie cierpliwość mieszkańców wyczerpała się. Postanowili więc wziąć sprawy w swoje ręce.

25 kwietnia zebrani przedstawiciele mieszkańców zainteresowanych TVK wystosowali pismo do prezesa LSM, Jerzego Bednarza. Wyrazili w nim swoje głębokie niezadowolenie i oburzenie stwarzaniem przez prezesa ciągłych przeszkód firmie "VIDEO-SAT", której ok. 500 mieszkańców osiedli zleciło instalację TVK w swoich mieszkaniach. "Traktuje nas Pan wybitnie niepoważnie i lekceważąc, nie dotrzymując zobowiązań i terminów. Naraża pan firmę i nas na zwiększające się z każdym dniem koszty".

Podpisane pod pismem trzynaście osób sądzi, że prezes nie kieruje się interesem mieszkańców, a jego postępowanie wykracza daleko poza posiadane kompetencje, o czym zdecydowali powołać przez mieszkańców eksperci.

O stopniu zdegustowania działaniami prezesa grupy niedoszłych posiadaczy TVK dobitnie świadczy końcowy fragment oświadczenia: "W wypadku niedopełnienia przez Pana w terminie do 30.04.1991 r. formalności z wydaniem zezwolenia na instalację telewizji kablowej firmie "VIDEO-SAT", w której ulokowaliśmy nasze pieniądze, zebrani przedstawiciele mieszkańców doprowadzą do zwołania Walnego Zgromadzenia Mieszkańców i będą wnioskować o votum nieufności dla Pańskiej osoby na stanowisku prezesa spółdzielni".

Termin ultimatum mija w dniu dzisiejszym. Dziś również o godzinie 16.00 w klubie "Kopernik" zbierają się ponownie przedstawiciele mieszkańców.

(ren)

## ZAPRASZAMY

- Hala Widowiskowo - Sportowa ul. Żołnierska  
Mistrzostwa Polski Tańca Towarzystwa par klasy A.S.

30 kwietnia (wtorek) godz. 16.00 eliminacje,  
1 maja (środa) godz. 14.00 półfinały i finały.

- SDK "Kopernik" - 1, 2, 3 maja  
godz. 10.00 - 14.00 turniej szachowy  
godz. 10.00 - 16.00 projekcje bajek na video (wstęp bezpłatny).

## KURSY WALUT

Legnica 30.04.1991 r. godz. 9.00

	USD	DM
NBP	9310/9690	5253/5467
PKO	9400/9500	5360/5520
Kantor ul. Lenina	9410/9500	5430/5520
Targowisko	9400/9500	5420/5550

Autorkę listu, uczennicę Liceum Ekonomicznego prosimy o kontakt z redakcją.

# tv

Wtorek 30 kwietnia 1991 r.

Wsch. St. 4.08 Wsch. Ks. 21.25  
Zach. St. 18.59 Zach. Ks. 4.14

## Imieniny

Katarzyny, Mariana, Marianny

Środa 1 maja 1991 r.

Wsch. St. 4.07 Wsch. Ks. 22.25  
Zach. St. 19.01 Zach. Ks. 4.48

## Imieniny

Anieli, Jeremiego, Filipa

## Pogoda

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby, wiejący z kierunku południowego. Temperatura maksymalna do 17°C. W nocy i rano od 2 do 7°C. Możliwe przelotne opady a nawet burze.

## Program I

- 12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 Wyprawy Prof. Ciekawskiego
- 12.30 W Europie nowożytniej - Konstytucja 3 maja 1791r.
- 13.00 Chemia
- 13.30 Spotkania z literaturą
- 14.05 Agroszkola
- 14.35 Sezam - Zmienności w sztuce
- 15.05 Jedwabny szlak - serial jap.
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video - Top
- 16.25 Dla dzieci: Tik - Tak
- 16.50 Kino Tik - Taka: Przygody misia Ruxpina - serial anim. ang.
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Laboratorium
- 18.00 10 minut
- 18.10 Studio sport - Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie
- 19.15 Dobranoc: Hej, Bun Bu
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Rashomon - film fab. jap.
- 21.45 Listy o gospodarce
- 22.15 Wiadomości wieczorne
- 22.30 Warszawa dla Lwowa - retransmisja koncertu
- 23.30 Rozmowy intymne

## Program II

- 14.55 Powitanie
- 15.00 Ulica Sezamkowa
- 16.00 Organy polskie - Bazylika katedralna pw. Wniebowzięcia N.M.P. we Fromborku
- 16.30 Magazyn ekologiczny
- 17.00 Wielkie podróże - serial dok.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Modlitwa wieczorna
- 18.50 Artyści - galerie: malarstwo J. Korczaka-Ziolińskiego
- 19.30 Brahms w interpretacji H. Lachert

- 20.00 Siódemka w Jedyńce
- 21.00 Teatr czyliświat - z Jerzym Trelą rozmawia Andrzej Żulawski
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Akademia filmu polskiego: Ślepy tor
- 23.25 CNN

Środa  
1.05

## Program I

- 9.00 Program dnia
- 9.05 Kleks w kosmosie - film polski
- 10.25 Kraina wody, wiatru i piasku
- 10.55 Studio sport - finał Pucharu Świata w skokach przez przeszkody, Goeteborg '91
- 12.05 Video - Top
- 12.35 WORLDNET przedstawia na antenie Jedyńki
- 14.05 Zofia Kucówna (rozmowa o sztuce aktorskiej, życiu i ostatnio wydanej książce)
- 14.45 W starym kinie: "Festiwal Chaplinowski" - film fab. USA
- 16.00 Tele - audio - video
- 16.30 Magazyn katolicki
- 16.55 Studio sport - eliminacje mistrzostw Europy w piłce nożnej: Irlandia - Polska
- 17.45 Teleexpress
- 19.00 Wieczornika: Calineczka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia (81) - serial USA
- 20.55 Polska z oddali
- 21.05 Teatr formatu pocztówki - Telewizyjne początki Konrada Swinarskiego

## Program II

- 7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Czerdzistoletek - serial TP
- 9.05 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.30 Diabelski młyn - reportaż
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.30 Czar czterech kółek - program filmowy
- 11.00 Dookoła świata - Na Saharze
- 11.30 Johann Strauss - niekoronowany król - film niem.-austr.
- 13.30 Super Zenon
- 13.50 Podróże w czasie i przestrzeni: "Światowe Safari" - film ang.
- 14.40 Opalińscy - film dok.
- 15.00 Program dnia
- 15.10 Twarz roku '91
- 16.05 Zmiennicy (9) - serial TP
- 17.10 Godzina z J. Kryszakiem
- 18.10 M.A.S.H. - serial USA
- 18.35 Droga - film dok.
- 19.30 Fryderyk Chopin - sonata G - moll, op.65
- 20.00 Księgarnia Dwójki - Z. Lentz
- 20.30 Pieśni M. Karłowicza
- 20.50 Punkt widzenia
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 W labiryncie - serial TP
- 22.15 Wieczór kabaretowy A. Biedrzyńskiej i Pawła Dłużewskiego oraz ich gości
- 23.05 CNN

## SZEPT AMORA

### Fraszka policyjna

Data mu dowód miłości  
zamiast dowodu tożsamości.

### Wymiana wakacyjna z Francuzami

Komenda Chorągwi Legnickiej ZHP nawiązała kontakt z organizacją skautową Zwiadowczyń i Zwiadowców Francji.

W miesiącu lutym kilkuosobowa delegacja tej organizacji odwiedziła Legnicę, a w marcu br. przedstawiciele Komendy Chorągwi gościli we Francji.

Podpisano umowę o wymianie wakacyjnej. Podczas tegorocznych wakacji 40-osobowa grupa legnickich harcerzy przebywać będzie na trzytygodniowym obozie skautowym w SOUTERRAINE koło LIMOGES, a pobyt zainauguruje zwiedzanie PARYŻA.

Za rok Zwiadowczyń i Zwiadowców z Francji gościć będą w bazach obozowych Chorągwi Legnickiej ZHP.

pek

## "DYNASTIA"



# GL5

# SPORT

## Interesuje mnie tylko I liga!

Z Jerzym Jastrzębowskiem, trenerem piłkarzy Miedzi Legnica rozmawia Zbigniew Jakubowski.



Fot. W. Kołodziejcki

**\* Jak pan ocenia dotychczasowe występy w rundzie wiosennej pana podopiecznych?**

- Na pewno z dużym uczuciem niedosytu. Na ocenie tej muszą zaważyć dwie dotkliwe porażki w Łodzi i w Wałbrzychu. Porażka z Widzewem to klasyczna przegrana w szatni. Byliśmy zbyt pewni siebie i zostaliśmy za to ukarani. Łodzianie jesienią też popłynęli bo byli pewni swego. Jeszcze kibice Widzewa krzyknęli głośniej i pod moimi ugięty się nogi. Może gdyby grał Prokop, a Wójcik wykorzystał sytuację, to byłoby inaczej... A porażka w Wałbrzychu? Znow eksperymentalnie zestawiona obrona. Młody Wojtkowski miał za zadanie kryć Kosowskiego, a efekt był taki, że wałbrzyski napastnik strzelił dwa z trzech goli. Generalnie rzecz ujmując jesteśmy w przedsezonalnym planowaniu dwa punkty do tyłu. Trzeba będzie gdzieś tych punktów poszukać...

**\* A który z zawodników swoją grą spełnia oczekiwania trenera?**

- Na pewno Daniel Dyluś gra bardzo dobrze, nie mam też większych pretensji do Jarka Giejkiwicza.

**\* A ci, którzy zasługują na największą krytykę?**

- Oni sami wiedzą, którzy swoją grą mi podpadają. Póki co, na łamach prasy ich oszczędzę.

**\* Rezerwowy bramkarz Paweł Primel miał doskonały mecz przeciwko drużynie Jagielloni. W Wałbrzychu wpuścił trzy gole i powędrował na ławkę rezerwowych. Słyszałem opinię, że w ten sposób można zniszczyć piłkarza. Co pan na to?**

- Gdybyśmy w tej chwili grali o utrzymanie się w lidze to z całą pewnością grałby Primel. Ale w sytuacji punktowej presji, kiedy walczyliśmy o awans i liczymy każdy punkcik, zdecydowałem się zaufać doświadczeniu Placzkiewiczowi. Zresztą Primel w Wałbrzychu zawahał się przy dośrodkowaniu i uprzedził go Kosowski. Absolutnie nie uważam, żeby kogokolwiek niszczył w ten sposób.

**\* Co z Andrzejem Cymbałą?**

- Gra jak widać w podstawowym składzie. Rzeczywiście gra bardzo nerwowo, ale nie można się temu dziwić. On dostał szansę i robi wszystko, żeby ją wykorzystać. W tym wieku piłkarz musi dużo grać, a Andrzej ostatnimi czasy więcej czasu spędzał w szpitalach niż na boisku i to widać w jego grze. W każdym razie walczy o miejsce w drużynie. Musi jednak poprawić szybkość. Zresztą, jak kibice zauważyli, linia defensywy wiosną gra co rusz w innym składzie. Z kontuzjami borykali się lub nadal borykają: Kochanek, Pisz, Wałowski.

**\* Udanie się wprowadził nabytek z Jawora Piotr Przerzycz, a nagle zniknął z pola widzenia...**

- Ja bym to nazwał zachłystnięciem się ligą. Rzeczywiście w meczach, w których grał potwierdził nieprzeciętne możliwości, ale później spasował. Gra w drugiej drużynie - chociażby przez krótki czas, pozwoli mu na przeanalizowanie swoich błędów.

**\* A tak w ogóle generalnie nie widać naporu młodzieży. Gdzieś poznikali Górski i koledzy...**

- No, ale Wojtkowski jest pierwszym po dućcie Pisz-Wałowski. Rzeczywiście młodzież jakby odpuściła szturm na pozycje liderów drużyny. Czasami zastanawiam się, czy aby nie przestali wierzyć, że taki szturm może się powieść. Oni muszą wierzyć, że w ligowej jednostce nie grają nazwiska, lecz forma i ambicja, wola walki...

**\* Ostatnia seria zwycięstw nad Resowią, Hutnikiem i Ostrovią po 3:0 robi wrażenie, ale pozostaje niedosyt po sporej liczbie niewykorzystanych sytuacjach?**

## Dajcie pograć...

Zapaleńcom szachów na świeżym powietrzu. Amatorów Królewskiej gry w Legnicy nigdy nie brakowało, a niestety ich możliwości są coraz skromniejsze. Przed laty kwitło życie przy szachownicy zbudowanej przy teatrze letnim. Dziś "obiekt" ten przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Jest zdewastowany i nie widać nań ręki gospodarza. Czyżby ktoś zapatrzył się w niszczejący budynek byłej radzieckiej placówki kulturalnej?

- Powiem, że mnie oprócz tych zwycięstw cieszy remis w Bytomiu z Polonią 0:0. A wracając do sedna pytania - wynika to z faktu niewystarczającej koncentracji i mobilizacji. Oni grając ze słabeuszami mają gdzieś w świadomości zakorzenione, że muszą wygrać i to wysoko... Stąd niekiedy taki bałagan na polu karnym rywali.

**\* Cele na najbliższe dni?**

- Wygrać w Częstochowie z Rakowem - uważam, że stać nas na to. W najgorszym wypadku remis. A później 8 maja u siebie musimy wygrać bardzo ciężki mecz z Pogonią Szczecin.

**\* I...**

- Cały czas interesuje mnie i zawodników awans do ekstraklasy. Po wczorajszej kolejce spotkań, porażce Stilonu i Stalowej Woli, nastąpiło splaszczanie czuba tabeli. Nadal o cztery miejsca walczy pięć drużyn. Wierzę w I ligę!!!

**\* Dziękuję za rozmowę.**



## KAIN I ABEL POST SCRIPTUM

Wczoraj poinformowaliśmy Państwa o tragicznej bójce dwóch braci - Zbigniewa i Dariusza F. - w czasie zabawy tanecznej w Spaloncej.

Temat ten był na tyle interesujący, że postanowiliśmy go wyjaśnić na własną rękę. Ustaliśmy, że przedmiotem kłótni braterskiej nie była dziewczyna, jak wcześniej przypuszczaliśmy, ale telewizor. Cała awantura zaczęła się już w południe. Bracia od rana nie wlewali za kolnierz. W pewnym momencie jeden z nich złapał za siekierę i zaczął biegać za drugim. Wtedy jeszcze, a ich szczęście, rodzice zdążyli wyrwać mu narzędzie zbrodni. Wówczas wziął nóż i poszedł na zabawę...

## UWAGA!

Z względu na mecz reprezentacji Polski z Irlandią, organizatorzy Międzynarodowego Turnieju Juniorów w Lubinie informują, że zmiana została godzina meczu Grosalmerode - Zagłębie. Odbędzie się on 1 maja o godzinie 13.00.

## LEGNICKA LIGA SZARADZISTÓW

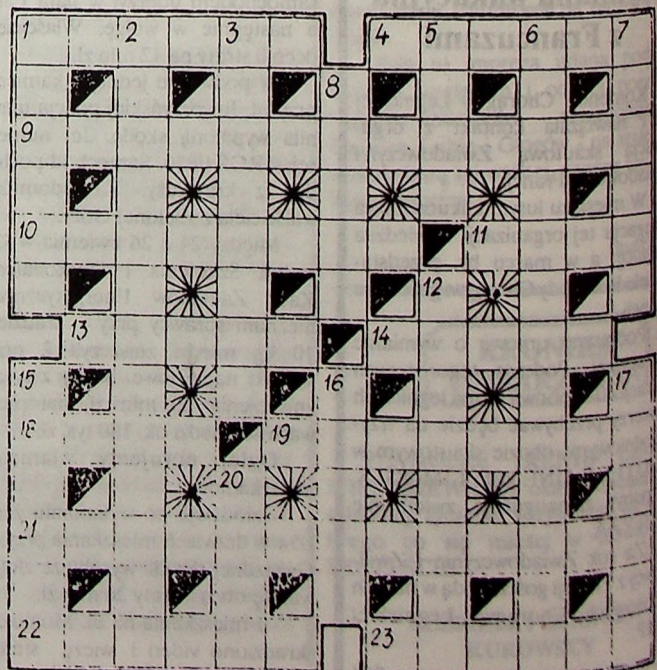
**Poziomo:**

1. aromat
4. napoleon
9. pesymizm
10. maskara
11. płynie przez Florencję
13. świst
14. karakulowe lub z norck
18. łódź Jazona
19. kaczy osesek
21. podstępny zabójca
22. gatunek mewy
23. patron Irlandii

**Pionowo:**

1. zaciśnięcie
2. płaskowyz
3. ogół poglądów zwolenników polityki centrum
5. zagon tatarski
6. komentator
7. ambaras
8. kłótnia, zatarg
12. brodawka
15. przejęzyczenie
16. niesława
17. miasto nad Dźwiną
20. zboczce

## Krzyżówka nr 13 (3 pkt)



"EDWIN"

Zapraszamy do zamieszczania ogłoszeń i reklam na łamach Gazety Legnickiej. Ceny promocyjne: ogłoszenia drobne - 2 tys. zł za słowo, ogłoszenia ramkowe - 5 tys. zł za 1cm<sup>2</sup>.

Gazeta Legnicka. Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Chojnowska 76. Tel. 234-12. Redaktor naczelny: Witold Podędworny. Wydawca: Wydawnictwo ALFA sp. z o.o. Ind. 390001678. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia Papierniczo-Poligraficzna "Poligraf".

## Z MAGLA

Niech wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą! Zgodnie z tą dewizą rozpoczynamy szerzenie plotek, pomówień, oszczerstw, kalumnii życia wyższych sfer legnickich i nie tylko. Liczymy na pomoc czytelników w redagowaniu tej rubryki, a bohaterów - o uśmiech przed lustrem.

**\* Syn znanego legnickiego promienta powrócił właśnie z egzotycznej podróży. "Playboy", bo tak nazywają go koledzy, przywiózł sobie niecodzienny upominek - skośnoookie, śniade "biustwo", metr trzydziści wzrostu. Ponieważ "Playboy" zapowiada uruchomienie hurtowego handlu z Tajlandią, niektórzy zastanawiają się czy nie jest to córka tamtejszego wodza.**

**\* Po legnickich kortach chodzi osobnik doradzający grającym zmianę partnera. Za każdym razem podaje ten sam powód - "przeostań z nim grać, bo zepsujesz sobie styl". W wolnych chwilach pan K. namiętnie liczy wszystkie rozegrane sety i gemy, by przypadkiem ktoś nie grał zbyt długo. Niestety, dotychczas żaden z tenisistów nie zdecydował się na rozegranie z nim choćby jednego gema.**

**\* W cieszącej się największą renomą restauracji legnickiej widziano ostatnio dwóch czołowych handlowców - "Grecka" i "Żyda". Panowie biznesmeni posilali się jednym śledzikiem, którego zapili popularnym napojem gazowanym. Oczywiście na spółkę. Czyżby miała to być zapowiedź kolejnego wielkiego kryzysu?**

## Odjazd dy!

## INIETYL...

## Blżej gwiazd

"Gazeta Legnicka" ma bliżej do gwiazd, a dzięki niej jej czytelnicy. Zaczynamy od Italii:

EROS RAMAZZOTTI - Trident

Corso di Porta Romana 46  
20122 Milan

NEGAZIONE - Borgo Stretto 52  
56100 Pisa

oraz Niemiec:

Jennifer Rush - Bleichstr. 64-66  
6000 Frankfurt 1

SANDRA - Herzogstr. 64  
8000 Munchen 40

SCORPIONS - Brauener Str. 14  
5000 KLN 40

HELLOWEEN - Maarweg 149  
5000 KOLN 30

Nina Hagen - Leibnizstr. 47  
1000 Berlin 12

ALPHAVILLE - Droysenstr. 1  
1000 Berlin 12

Jeżeli chcecie jeszcze, to napiszcie...

(resz)

## Czarny

Czarny (bardzo znany muzyk rockowy) po powrocie z Kanady nadal odpoczywa. Wciąż nie wiadomo, czy zasili którąś z działających kapel czy założy własną. Czekamy.

(masz)

## Walczymy

Legnicka młodzież narzeka na brak klubu. Miejsca, gdzie mogłaby się spotkać bez strachu. Czy tak jest rzeczywiście? Czy naprawdę gdyby znalazł się lokal byłoby kilka osób, które dbałyby o niego? Napiszcie co o tym myślicie, czy można Wam pomóc itd. itp.

(resz)